Nr. 39. Kraków, Czwartek 24 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 korony	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jedną razową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heucasa i A. Salmonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mathelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

CENNIK (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny 8 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Napad Rusinów na uniwersytet lwowski. — Martynow w senatory. — Rewizye i aresztowania w Warszawie. — Teatry warszawskie pozostaną pod kierunkiem rządu. — Nowy prezydent m. Warszawy. — Egzekucye w Warszawie. — Rosya zastawia koleje i kopalnie. — Dymisya Birylewa. — Polonyi i Andrassy podali się do dymisyi, jednak podania potem cofnęli. — Izba posłów rozpoczęła rozprawę nad kredytami wojskowemi. — Wyjątkowy stan barometru zanotowało wczoraj obserwatoryum astronomiczne w Krakowie (Patrz artykuł p. t. „Mrozy“). — „Wielki Kraków“ a zmiana statutu miejskiego.

Napad Rusinów na Uniwersytet.

(Tel. „N. Reformy“ z 24 stycznia).

Geneza napadu.

Lwów. Geneza wczorajszych zajść w uniwersytecie jest następująca: Ze względu na mającą się dziś odbyć dodatkową imatrykulacyę w uniwersytecie uchwalili ruscy akademicy-ukraińcy jeszcze onegdaj na poufnem zgromadzeniu większością głosów nie demonstrować przeciw imatrykulacyi. — Niezadowolony z tej uchwały odłam, do którego przyłączyła się później większość ruskich akademików, urządził wczorajszą awanturę, celem uniemożliwienia imatrykulacyi.

Ranny sekretarz uniwersytetu.

Lwów. Pobity wczoraj przez akademików ruskich sekretarz uniwersytetu dr Winiarz odniósł rany, które jednak nie zagrażają życiu.

Lwów. Ze sprawców napadu na prof. Winiarza dotąd żaden nie został rozpoznany.

Wykrycie sprawcy.

Lwów. Sprawę przybycia policyi i aresztowania akademików ruskich przedstawiają źródła oficyalne w następujący sposób:

Policya przybyła na wezwanie rektora i zaczęła przed uniwersytetem aresztować niektórych ekscedentów. Ponieważ wszyscy akademicy-Ukraińcy solidaryzowali się z uwięzionymi odprowadzono około 120 akademików na policyę. Do wieczora przesłuchano przeszło połowę i puszczono ich na wolną stopę z wyjątkiem jednego, którego stanowczo rozpoznano jako ekscedenta. Będzie on wydany sądom z powodu gwałtu publicznego.

Szczegóły.

Lwów. O godzinie 1 w nocy skończono przesłuchanie aresztowanych. Ogółem aresztowano 116. Większość odmówiła zeznań, twierdząc, że im tego czynić nie wolno. Inni twierdzili, że znaleźli się w tłumie przypadkiem.

Po przesłuchaniu uwolniono wszystkich, z wyjątkiem trzech, którzy oddani będą sądowi o gwałt publiczny.

Lwów. Nazwiska trzech studentów, którzy oddani będą sądowi, są: Dymitr Didunyk, Leon Cichowski i Jarosław Babin.

Z nożem na barykadach.

Lwów. Didunyk będzie odpowiadał za to, że ubrał się w togę rektora i z nożem w ręku stanął na barykadach.

Niszczenie portretów.

Lwów. Podczas zajścia w uniwersytecie demonstranci rozdarli także portret dra Bilińskiego. Portret cesarza i biusty Józefa i Maryi Teresy zostały uszanowane przez ruskich ekscedentów.

Toga rektora.

Lwów. Togę rektora rozszarpano na kilka kawałków. Część togi gdzieś zupełnie zginęła.

Dzisiejsza imatrykulacya.

Lwów. Imatrykulacya i wykłady mają się dziś odbyć normalnie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą pod datą 22 b. m.:

Dziś rano dotychczasowy gubernator warszawski, Martynow, obecnie mianowany senatorem, wyjechał do Petersburga. — Zarząd gubernią warszawską objął obecnie wicegubernator warszawski, baron Wrewski. Sprawa mianowania następcy gubernatora warszawskiego nie jest ostatecznie jeszcze rozstrzygnięta i bardzo być może, że w nominacyi tej zajdzie jeszcze zasadnicza zmiana co do upatrzonego kandydata.

„Kuryer warszawski“ zamieszcza następującą depeszę z Petersburga: Według krążących tutaj pogłosek prezydentem m. Warszawy ma być wkrótce mianowany naczelny inżynier zarządu inżynieryi okręgu wojskowego warszawskiego, generał-leitnant Mikołaj ks. Tumanow.

Teatry warszawskie pozostaną nadal pod kierownictwem rządu. Taka wiadomość nadeszła wczoraj z Petersburga. Celem uregulowania należności i długów ma być zaciągnięta pożyczka na gmachy w wysokości 250.000 rb. na 5½%, z gwarancyą ministerstwa spraw wewnętrznych. Prezesem ma zostać jeden z dygnitarzy gubernii warszawskiej, wiceprezesem jeden z prawdziwych zawodowców teatralnych.

Nawoływania P. P. S., aby w dniu dzisiejszym urządzić strajk w rocznicę krwawych zajść w Petersburgu, znalazły w Warszawie posłuch jedynie w piekarniach. Ogólnie też w Warszawie pieczywa nie było.

Natomiast w Łodzi strajkowano. W ulicach ruch był mały, przeciągały silne patrole. Wszystkie fabryki, prócz siedmiu małych, zawiesiły pracę, tramwaje miejskie nie kursowały; podmiejskie kolejki nie przerwały ruchu. — Prócz fabryk zamknięto wszystkie restauracye, sklepy i magazyny. Pisma nie wyszły. Na gmachach fabrycznych w Łodzi powywieszano dziś i wczoraj flagi czerwone i czarne z napisami rewolucyjnemi i żądaniem 8-godzinnego dnia roboczego. Flagi usuwała policya i wojsko.

Dzisiejszej nocy dokonano całego szeregu rewizyj. Po rewizyach aresztowano: właściciela apteki Weintrauba, dra Hagmajera w szpitalu na Pradze, pannę Wandę Plocerównę, dra Maurycego Borusteina i dra Maurycego Hertza. Również w nocy dokonano rewizyj w kilku drukarniach żydowskich. — Silny oddział policyi wraz z wojskiem wkroczył do lokalu biura centralnego P. P. S. w domu pod l. 47 przy ulicy Nowy Świat. Rewizya trwała do późnej nocy. Nikogo nie aresztowano. W lokalu stowarzyszenia pracowników handlowych wyznania mojżeszowego dokonano rewizyi i uwięziono 34 osoby (w tem 6 kobiet).

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 24 stycznia).

Egzekucye w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj powieszono tu cztery osoby, skazane w ostatnich dniach na karę śmierci.

Język niemiecki w szkołach.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Rada ministrów przyjęła propozycye ministra oświaty w sprawie dopuszczenia języka niemieckiego jako języka wykładowego w elementarnych szkołach warszawskiego okręgu szkolnego, z wyjątkiem historyi i geografii, które mają być wykładane w języku rosyjskim.

Koleje i kopalnie za pożyczkę.

Berlin. „Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga: Minister skarbu Kokowcew wysłał kilku wybitnych bankierów do Berlina i Paryża w sprawie nowej pożyczki. Jeden z najwybitniejszych finansistów rosyjskich, b. prezydent ministrów Rouvier, oświadczył, że może postarać się o udzielenie pożyczki dla Rosyi pod warunkiem, że konsorcyum banków zagranicznych otrzyma w zastaw na lat 50 wszystkie główne linie kolejowe w Rosyi (między innemi: Petersburg-Warszawa, Moskwa-Rybińsk). Wtedy otrzyma Rosya 800 milionów rubli. Jeżeliby zaś Rosya chciała sumę tę podwyższyć, musi oddać w zastaw także kopalnie węgla.

Rewizye.

Petersburg. Po rewizyi w zakładzie elektrotechnicznym (O rewizyi tej donieśliśmy wczoraj Przyp. Red.) aresztowano 8 studentów. Podczas rewizyi znaleziono wiele bomb i liczne dokumenty.

Petersburg. Rewizya w instytucie elektrotechnicznym rozpoczęła się o godz. 3 w nocy i trwała do 11 rano. Około 200 policyantów wtargnęło do internatu, gdzie studenci pogrążeni byli w głębokim śnie. Przeszukano wszystkie schowki. Znaleziono kilka bomb. Wśród studentów znajdowało się i trzech ludzi obcych, którzy przybyli do internatu, aby przenocować. Chciano dokonać rewizyi także w laboratoryum, ale oparł się temu dyrektor instytutu.

Dymisya Birylewa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Minister marynarki Birylew otrzymał na własne żądanie dymisyę. Szefem floty zamianowany będzie generał-adjutant admirał Diekow, a niedesygnowany jeszcze dotąd jego pomocnik otrzyma kierownictwo ministerstwa marynarki.

Ulgi dla żydów.

Moskwa. (Pet, Ag. tel.) Pozwolono wydawać czasowo tutejszym żydowskim kupcom zezwolenia na prowadzenie przemysłu w roku 1907 bez ustawowego dowodu uprawnienia do pobytu i handlu. Rozporządzenie to pozostaje w mocy aż do rozstrzygnięcia tej kwestyi w senacie.

Skandale na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 24 stycznia).

Artykuł Lengyela.

Budapeszt. W dzienniku „A-Nap“ poseł Lengyel ogłasza artykuł p. t. „Wiadomość pośmiertna“, w którym między innemi pisze: „Ktoś umarł. Pochowajmy go. Polityczny trup ten został zresztą przez Izbę posłów już pochowany. Tym trupem — Geza Polonyi, który od lat 30 z chciwości zatruwa powietrze w Budapeszcie, a w ostatnich czasach silił się partyi niezawisłości zmięszać z błotem“.

Lengyel ogłasza następnie inne fakty z „chlubnej“ działalności Polonyi'ego i odpisy jego listów do znanej właścicielki domu rozpusty w Budapeszcie, od której domaga się zapłaty za wyrobienie koncesyi na jej lokal.

Komedya samobójstwa.

Budapeszt. Pokazuje się, że całe tak rozreklamowane przez prasę samobójstwo baronowej Schoenbergerowej było zwyczajną komedyą.

Interwiew z Schoenbergerową.

Budapeszt. Współpracownik dziennika „Magyar Orszag“ rozmawiał z bar. Schoenbergową, która jest bardzo niezadowoloną z tego, że do całej afery wciągnięto nazwisko generała Paara. Schoenbergerowa zaprzecza, jakoby z hr. Paarem miała jakiekolwiek stosunki, miała je z różnymi arcyksiążętami raczej. Pokazywała przytem kilka fotografij arcyksiążąt, z własnymi ich podpisami. Co do stosunków z Polonyi'em, nie chciała Schoenbergerowa żadnych podać szczegółów, starała się jednak odeprzeć podejrzenie, jakoby za wydanie listów Polonyi'ego otrzymała od kogokolwiek pieniądze. Interwiew swój z dziennikarzem zakończyła Schoenbergerowa informacyą, że wkrótce wyjeżdża do Wiednia a potem do Monte Carlo.

Pieniądze dwóch hrabiów.

Budapeszt. „Pesti Naplo“ konstatuje, że nieprawdziwem było opowiadanie Polonyi'ego, jakoby hr. Apponyi i hr. Zichy przyrzekli dać 50.000 kor. Schoenbergerowej za udzielanie informacyj z cesarskiego dworu.

Schoenbergerowa skarży!

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.). Bar. Bela Schoenbergerowa wytoczy przeciw rozmaitym dziennikom wiedeńskim i budapeszteńskim procesy prasowe o oszczerstwo.

Polonyi i Kati Schratt.

Budapeszt. Dziennikarz Fenyes, który dostarczył Lengyelowi listów Polonyiego, pisanych do Schoenbergerowej, ogłasza dziś szczegóły umizgów Polonyiego do Kati Schratt, znanej artystki wiedeńskiego burgteatru i powiernicy cesarza. Podczas pobytu artystki w Budapeszcie posyłał jej Polonyi codziennie pudełka cukierków i kosze kwiatów przez posła Visontaya, aby za jej pośrednictwem otrzymywać informacye, jak cesarz się zapatruje na koalicyę.

Scena w kuloarach Sejmu.

Budapeszt. W kuloarach Sejmu wśród znacznej liczby posłów poseł Olay wczoraj zawołał:

— Taki człowiek, jak Polonyi, który nie ma odwagi żądać przed sądem zadośćuczynienia, jest zwyczajnym łotrem!

Słowa te Olay kilka razy powtórzył.

Polonyi dymisyonował.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.). „Pester Lloyd“ donosi, że minister sprawiedliwości Polonyi wręczył pisemnie drowi Wekerlemu prośbę o dymisyę i że Wekerle prośbę tę przedłoży po południu Radzie gabinetowej.

Budapeszt. Dzienniki traktują ustąpienie ministra Polonyiego jako fakt dokonany i jako jego następcę wymieniają sekretarza stanu Antoniego Günthera.

Dymisya Andrassy'ego.

Budapeszt. Dzienniki wieczorne podają wiadomość, że minister spraw wewnętrznych Andrassy podał się do dymisyi. Przyczyną tego kroku ma być okoliczność, iż minister konsekwentnie podkreślał konieczność, iż Polonyi musi szukać rehabilitacyi na drodze sądowej. Z powodu tego łatwo mogłoby przyjść do tego, iż w partyi niezawisłości przedstawiano by go, jakoby on spowodował ustąpienie Polonyi'ego, który do gabinetu wszedł, jako reprezentant partyi niezawisłości. Kiedy wiadomość tę kolportowano w kuloarach Sejmu, oświadczyli liczni członkowie partyi niezawisłości, iż zupełnie pochwalają to stanowisko Andrassy'ego i że z powodu tej solidarności ze stanowiskiem Andrassy'ego w łonie samej partyi niezawisłości przeciw wszelkiej krytyce postąpienia Andrassy'ego zajmą stanowisko. Partya niezawisłości ma wszelki powód do wdzięczności wobec hr. Andrassy'ego. To usposobienie będzie również uwidocznione we formalnej manifestacyi, aby zapobiedz ustąpieniu Andrassy'ego, co byłoby poważnem zachwianiem koalicyi.

Rada ministrów.

Budapeszt. (Węg. B. K.) O godz. 6 wieczór odbyła się w prezydyum ministrów pod przewodnictwem dra Wekerlego Rada ministrów i trwała do godz. 9 wieczór. Rezultat obrad jest następujący: Minister sprawiedliwości Polonyi uda się na drogę sądową i w najbliższych dniach wytoczy proces.

Cofnięcie dymisyi.

Budapeszt. Na posiedzeniu Rady ministrów Polonyi i Andrassy cofnęli swe podania o dymisyę. Zadowolniono się tylko tem, że Polonyi w drodze sądowej starać się będzie o „wypranie swego honoru“.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 stycznia.)

Izba posłów.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszych obrad nad ustawą o kongrui, po zamknięciu dyskusyi i przemowie mowców generalnych, zabrał głos ks. Pastor i we faktycznem sprostowaniu wystąpił przeciw wywodom pos. Schuhmayera, który pozwalał sobie na dowcipy w sprawach ceremonij religijnych i dogmatów. — Aby obrażać najświętsze uczucia religijne, trzeba do tego sporej dozy brutalności, choćby nawet ktoś osobiście miał inne przekonania. Nad strojeniem dowcipów w tak poważnej kwestyi można tylko przejść do porządku dziennego, co też mowca czyni. Jeżeli Schuhmayer twierdził, że państwo nie ma obowiązku dokładać do kongrui, to należy przypomnieć, że za cesarza Józefa państwo skonfiskowało dobra kościelne i klasztorne z zastrzeżeniem używania ich na cele religijne. Przez złą gospodarkę wiele z tych dóbr zmarnowano. Państwo ma więc obowiązek przyjścia z pomocą niższemu klerowi. Pos. Schuhmayer dowodził, że dochody majątku kościelnego dają nadwyżkę 25 milionów. Już z wywodów ministra Bienertha dowiadujemy się, że majątek kościelny przeznaczony jest na specyalne cele, jak fabryki kościelne, małe seminarya i t. p. Pos. Schuhmayer, powołując się na „Oesterr. Statistisches Handbuch“, dowodził, że majątek kościelny przynosi rocznie 25 milionów dochodów, jednakże z tej książki każdy poznać może, że przynosi on rocznie 217.000 deficytu.

Zwyżka, jaką chce mieć poseł Schuhmayer, powstaje przez mylne wliczenie do dochodów dodatku do kongrui, płaconego przez państwo w sumie 10 milionów, oraz dochodów, które nie należą do majątku kościelnego, jak np. legaty, msze fundacyjne i t. d., co wynosi 15 milionów. Wywody Schuhmayera polegały na fałszach i wykrętach i ludność na tem się pozna. (Oklaski u Polaków; mowę ks. Pastora przerywali posłowie Seitz i Schuhmayer)

Poseł Seitz uzasadniał następnie w dwugodzinnej mowie wotum mniejszości o przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem o kongrui. Zaznaczył, iż dwie tylko istnieją ewentualności: albo państwo obejmuje majątki kościelne i płaci sługi kościoła, albo kościół zatrzymuje majątek i płaci wszystko sam. Mowca występuje za tem, aby nadwyżki z dochodów książąt kościoła przydzielone zostały niższemu klerowi. Socyalni-demokraci stoją na stanowisku: Rozdział kościoła i państwa.

Sprawozdawca dr Fuchs w wywodzie końcowym w stanowczy sposób występuje przeciw atakom socyalistów na kler i prosi o przyjęcie przedłożenia.

W głosowaniu wniosek mniejszości posła Seitza odrzucono 202 głosami przeciw 41, poczem § 1 przedłożenia przyjęto z wnioskiem dodatkowym posła Pericza, aby osoby zakonne, o ile otrzymują kongruę lub też uzupełnienie kongrui, były wciągnięte w tę ustawę.

Posłowie Stein, Hauck i Iro wśród ożywionych okrzyków przeciw duchowieństwu zakonnemu protestują przeciw podstępnemu włączaniu ich w tę ustawę. Wśród ciągłej wrzawy przyjęto następnie bez zmiany paragrafy 2 do 5.

Wiceprezydent Zaczek podaje następnie pod głosowanie wniosek Steinwendera o włączenie nowego § 6, mocą którego ustawa o opodatkowaniu dochodów kościelnych i dodatku do funduszu religijnego ma być zmienioną.

Na życzenie posła Seitza głosowano ustępami. Za pierwszym ustępem podnoszą się liczni posłowie, ponieważ treść wniosku z powodu ciągłej wrzawy nie została dokładnie zrozumianą.

Większość posłów w prawicy i centrum siada napowrót, podczas gdy członkowie niemieckiej partyi ludowej, Wszechniemcy i socyaliści bez przerwy wołają: „Wniosek został przyjęty“.

Wrzawa trwa dłuższy czas. Prezydent zarządza stwierdzenie ilości głosów przez sekretarzy. Jednakże pierwotnego głosowania już nie można stwierdzić, a przeciw ponownemu głosowaniu protestują liczni posłowie. — Ponieważ wiceprezydent nie może przyjść do głosu, zarządza przerwę posiedzenia.

Po ponownem podjęciu posiedzenia oświadcza sprawozdawca dr Fuchs, że Izba przy głosowaniu nad wnioskiem Pericza co do włączenia duchownych zakonnych omyliła się. Proponuje więc reasumcyę głosowania nad § 1.

Pos. Pernerstorfer oświadcza, że reasumcya, dokonanego według regulaminu głosowania, jest absolutnie przeciwną regulaminowi i dotąd nigdy coś podobnego nie miało miejsca. Ostrzega Izbę, aby w ostatniej godzinie nie dopuściła się podobnego nadużycia regulaminu i imieniem stronnictwa swego musi przeciw takiemu postępowaniu uroczysty założyć protest.

Pos. Sternberg przyłącza się do protestu.

Wiceprez. Zaczek oświadcza, że nie chodzi o głosowanie, któreby co do swej prawidłowości było w wątpliwość stawiane, ale o głosowanie, które sprzeciwia się woli większości Izby. Jest więc zapatrywania, że zupełnie jest uprawniony zapytać się Izby, czy pragnie reasumcyi głosowania, czy też nie. (Żywe okrzyki: „To niemożliwe!“)

Hr. Sylwa-Tarouca przychyla się do wywodów Pernerstorfera. Reasumcya jest niemożliwa. Należy zmianę pozostawić Izbie panów.

Po dyskusyi formalnej, w której brali udział wicepr. Zaczek i pp. Steinwender, Stein i Seitz, odrzucono § 6. w brzmieniu Steinwendera a przyjęto w brzmieniu komisyi, a tem samem ustawę załatwiono w drugiem i następnie trzeciem czytaniu.

Nastąpiła szczegółowa dyskusya w sprawie podwyższenia płac kleru greckokatolickiego.

Poseł Sternberg wygłasza mowę, w której między innymi apeluje do żydów, aby nie prowadzili walki przeciw wszelkiej formie wyznań.

Poseł Gold odpiera uwagi Sternberga o żydostwie. Twierdzenia te nie są niczem poparte, a gotowe są poniżyć żydów w opinii publicznej i opinię tę przeciw nim podburzyć.

Seitz zgłasza wniosek o przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Wniosek ten odrzucono, poczem uchwalono ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Kredyty wojskowe i marynarskie.

Nastąpiły rozprawy nad nagłym wnioskiem Kathreina w sprawie kredytów wojskowych i marynarki.

Poseł Breiter występuje z całym naciskiem przeciw wotowaniu olbrzymich sum na cele wojskowe przez dogorywający parlament. Administracya wojskowa nie ma widocznie zaufania do przyszłego parlamentu i licząc na zupełne wyczerpanie posłów, chce teraz swoje przedłożenie przemycić.

Minister skarbu Korytowski poleca przyjęcie przedłożenia, przyczem zaznacza konieczność uchwalenia pożyczki 141·8 milionów koron, celem refundacyi kwoty, pobranej z zapasów kasowych na cele zbrojenia. Wyjątkowo korzystnym stosunkom gospodarczym należy przypisać że można było dotąd wziąć bez pożyczki z zapasów przeszło 122 milionów. — Minister stwierdza korzystny wpływ naszej polityki pieniężnej przy reformie waluty na wzmocnienie kredytu państwa i podnosi z uznaniem działalność kierownictwa Banku austro-węgierskiego, któremu udało się w ostatnich latach utrzymać stopę procentową na 4½ proc., podczas gdy w Londynie i Berlinie dyskont tak niesłychanie podskoczył. Podnosi realny rozwój krajowego życia ekonomicznego i wkońcu korzystny stan kursów renty.

Następnie obrady przerwano o godzinie 8 min. 45

Następne posiedzenie dziś o 11 przed południem.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. W ciągu posiedzenia Izby odbyło wczoraj Koło polskie posiedzenie, na którem prezes Abrahamowicz odczytał pismo wydziału Rady m. Pragi, donoszące o uchwale z sympatyami dla dziatwy poznańskiej.

Obrady dotyczyły następnie spraw, stojących na porządku dziennym Izby.

Poseł Petelenz domagał się, aby mowca Koła polskiego, który zabierze głos w rozprawach nad ustawą o poborze rekruta, podniósł w sposób energiczny konieczność zniesienia rewersów demolacyjnych, przyspieszenia reformy wojskowej procedury karnej i kwestyę jednorocznej służby wojskowej studentów szkół realnych.

Uchwalono, aby dr Binder, który przemówi imieniem Koła, poruszył te ważne sprawy. Dr Binder poruszyć ma także sprawę dostaw wojskowych.

W imieniu Koła polskiego w rozprawach nad sprawą emerytur wojskowych zabierze głos p. Włodzimierz Gniewosz.

Izba panów.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów, prócz stojących już na porządku dziennym przedłożeń, załatwione mają być przedłożenia urzędnicze.

Mrozy.

O wyjątkowym stanie barometru komunikuje nam dyrekcya krakowskiego obserwatoryum:

Wczoraj dnia 23 b. m. barometr doszedł do niezwykle wysokiego stanu, jakiego nie notowano w Krakowie nigdy, a przynajmniej od czasu, gdy obserwatoryum astronomiczne prowadzi regularne spostrzeżenia meteorologiczne. Spostrzeżenia te trwają od roku 1792 do 1805, następnie od roku 1811 aż do dzisiaj bez przerwy. Stan barometru osiągnął maximum wczoraj o godz. 10 m. 10 przed południem, a mianowicie doszedł do 770·16 mm. (t. j. po zredukowaniu do poziomu morza do 793·41 mm.), temperatura powietrza wynosiła wówczas —20·8° Cels., wiatr był wschodni, dość silny (23 kilom. w ciągu godziny). Wysoki stan barometru bywa u nas zwykle w zimie przy wiatrach wschodnich i mrozach. Dotychczasowy najwyższy stan barometru miał miejsce w roku 1821 i wynosił dnia 7 lutego 768·4 mm.; zaznaczyć należy, że panował wówczas wiatr zachodni i mróz niewielki, wynoszący —2·7° Cels. Obecny więc stan barometru przewyższa blisko o 2 milimetry stan barometru z r. 1821.

(Tel. „N. Reformy“ z 24 stycznia.)

Wiedeń. Towarzystwo ratunkowe interweniowało wczoraj w 25 wypadkach odmrożenia.

Praga. Z powodu bardzo silnego mrozu otwarto tu kilka ogrzewalń publicznych.

Osiek. Z powodu zamarznięcia Łaby kilka małych okrętów utknęło i doznało uszkodzeń w lodzie. Wiele małych łodzi z towarami zostało zniszczonych.

Cheb. Wczoraj było tu 25 stopni. Śnieg leżący na łąkach tak silnie zamarzł, że jeżdżono na łąkach sankami.

Tryest. Mróz wynosił tu wczoraj 10 stopni. Panował silny bora.

Tryest. Od wczoraj panuje tu silny mróz — 12·8 stopni Cels. Jestto temperatura niepamiętna od r. 1864. — Śnieg pada dalej i szaleje gwałtowny borra o szybkości 100 klm. na godzinę. W porcie praca wstrzymana. Prawie wszystkie szkoły zamknięte, przedstawienia odwołane. Donoszą o licznych wypadkach.

Rjeka. Z powodu mrozów i bory żegluga bardzo jest utrudniona. Okręt „Budapest" z wielkim wysiłkiem przybył z Dalmacyi. — Okręt „Garonia", który tu przybyć miał wczoraj rano, do wieczora jeszcze nie zobaczono.

Rzym. Temperatura spadła tu prawie na 0. Wczoraj było rzadkie w Rzymie zjawisko: gęsty śnieg, który jednak po kilku godzinach stopniał.

Berlin. Mróz wynosi 23° Celsiusza. Z wszystkich stron państwa nadchodzą wiadomości o silnych mrozach i licznych zamarznięciach.

Petersburg. Donoszą, że mróz w Kiszyniewie dochodzi do 22 stopni, w Proskurowie do 30, w Wilnie do 26, w Mińsku do 30, w Rewlu do 27, w Łodzi do 19 stopni.

Symferopol. Na Krymie sroży się niebywała tu zima z silnemi mrozami i śnieżycą.

Konstantynopol. Termometr spadł do —10 stopni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 stycznia.

Nowy szef sekcyjny.

Wiedeń. „Fremden-Blatt" donosi, że były minister handlu Call mianowany będzie pierwszym szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych w miejsce szefa sekcyi Marey'a, który jako pełnomocnik austro-węgierski udaje się do Hagi.

Obstrukcya w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Partya Starcewicza rozpoczęła w Sejmie przy projekcie obstrukcyę, żądając niektórych w nim zmian.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (Biuro Wolffa). Dnia 25 b. m. w dzień wyborów do Reichstagu giełda tutejsza będzie zamknięta.

Rzym. Oficyalny organ papieski, „Corriere d'Italia", oświadcza wobec wiadomości „Daily Mail" o rzekomem wpływaniu papieża na katolickie centrum Reichstagu, że Ojciec św. nie mięszał się w żaden sposób do wyborów niemieckich i doniesienie jest zupełnie nieuzasadnione.

Z Francyi.

Paryż. Komisya wojskowa zwróci się do rządu z prośbą, by wykluczonych swego czasu z powodu afery Dreyfusa, a obecnie rezerwowych lub w armii terytoryalnej znajdujących się oficerów reaktywował.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłosi dziś utworzenie stowarzyszenia wyznaniowego, które nosi nazwę „Francuski apostolski kościół katolicki" z siedzibą w dawnym klasztorze Barnabitów.

Sprawy marokańskie.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal przyjął do wiadomości identyczne noty Francyi i Hiszpanii o zapowiedzianem cofnięciu obu flot z wód marokańskich, z tą uwagą, że Austro-Węgry gotowe są poprzeć kroki co do utworzenia policyi w Maroku.

Kronika.

Kraków, 24 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Tymoteusza bisk. męcz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca godz. 7 min. 26, zachód o godz. 4 min. 17; długość dnia godz. 8 min. 51.

Teatr miejski w Krakowie: „Nitka jedwabiu" kom. w 4 aktach W. Sardou.

Odczyty: W uniwersytecie ludowym dra Stef. Fryzego p. t. „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju" w sali hotelu Kleina godzina pół do 8 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. Wład. Żłobicki: „O promieniach widzialnych i niewidzialnych" w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczór.

„Towarzystwo przyrodników im. Kopernika". Referat prof. Bochenka: „O anatomii i anatomach w dawnej Polsce" i dra Brumera „O własnościach magnetycznych prądu w elektrolitach".

„Czytelnia dla kobiet": Pogadanka p. Bujwidowej na temat: „Na czem polega krzywda kobiety" poczem dyskusya. (W lokalu „Eleuteryi" Rynek gł. 17, II. p. godz. 7 wiecz.).

Wieczorek welniany w małej sali starego teatru.

Repertuar teatru lwowskiego: We czwartek 24 b. m.: „Pan Tadeusz" opera w 4 aktach na tle poematu Mickiewicza przez J. T. Wydżgę. (Występ p. Ireny Bohuss).

„Wielki Kraków". Gorączkowo odbywają się obrady między przedstawicielami Krakowa a dwunastu okolicznych gmin podmiejskich. Prezydyum m. Krakowa ma zamiar odnośny projekt przedstawić Radzie gdzieś w przeciągu lutego, aby odnośną uchwałą zająć się mógł Sejm na najbliższej sesyi.

Słychać, że statut miasta Krakowa na razie nie ulegnie głębszym zmianom, aczkolwiek sąsiednie gminy zostaną przyłączone do Krakowa, a odnośne Rady gminne przestaną funkcyonować. W Radzie m. Krakowa zasiędzie tylko 12 delegatów dwunastu gmin podmiejskich.

Ogólną zmianę statutu miejskiego projektuje prezydent Leo dopiero na jesień. Nie będzie to naturalnie ogólne prawo głosowania. Nie będą także zniesione kurye, będzie tylko dodaną kurya robotnicza. O ile słyszeliśmy, prezydyum miasta skłania się ku projektowi zaprowadzenia wyborów dzielnicowych i zmiany w tym kierunku statutu m. Krakowa.

Byłoby pożądanem, aby p. prezydent projekty, złączone z przekształceniem miasta naszego w „Wielki Kraków", przedstawił ostatecznie plenum Rady, która o biegu sprawy zupełnie nie jest poinformowaną. Dotąd Rada wybrała tylko osobną komisyę dla rozszerzenia Krakowa i o całej sprawie — nic nie wie. Wszystko dzieje się za kulisami.

Mróz trwał wczoraj przez cały dzień mniej więcej z tem samem nasileniem, które się utrzymywało do późnej nocy. Dziś o godzinie 2 w nocy było 18 st. C.

Stacya ratunkowa interweniowała wczoraj w 39 wypadkach odmrożenia (3 ciężkie). Wśród dotkniętych było 13 akademików, 8 studentów i 6 robotników-Rusinów. Ostatni, wracający z Prus, bez grosza przy duszy, z Oświęcima puścili się piechotą do Krakowa.

W drodze prawie wszyscy odmrozili sobie uszy, a kilku z nich także ręce i nogi. Nędzarze ci zostali na bruku bez żadnych środków do życia, bez dachu nawet nad głową. Z obandarzowanemi twarzami wałęsali się bezradni i rozżaleni po mieście. Przykry ten wypadek wykazuje niezbicie, jak daje się odczuwać w naszem mieście jakiś przytułek dla bezdomnych, chwilowo zatrzymujących się w Krakowie. Przytułek brata Alberta nie może pomieścić nawet tutejszych nędzarzy, cóż dopiero obcych.

Wisła stanęła prawie cała. Tylko tu i ówdzie środkiem przebiyskują jeszcze jej fale, z których wznosi się gęsta para.

Zatwierdzenie wyboru. Z Wiednia telegrafują nam: Minister handlu zatwierdził wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1907.

Wieczór muzyczny w Kole artystyczno-literackiem. Pierwszy w tegorocznym sezonie wieczór muzyczny w Kole literackiem, dzięki inicyatywie i zabiegom prof. dra Bylickiego, przybrał rozmiary poważnej produkcyi artystycznej, która licznie zgromadzonym członkom Koła i gościom najprzyjemniejsze pozostawiła wrażenia. Na wieczorze tym wyprowadził na estradę po raz pierwszy ceniony pedagog i profesor śpiewu w tutejszem konserwatoryum, p. Mieczysław Horbowski, cały szereg uczniów i uczennic, których popisy złożyły się na nader interesującą całość, jaka mogłaby figurować w programie publicznego koncertu.

Wieczór rozpoczął się wdzięcznem triem z opery „Belizaryusz" Donizettiego, odśpiewanem przez pp. Zopotha, Kuczmierczyka i p. Meyerównę. Utalentowana trójka ta wysoce stylowem i artystycznem traktowaniem wprowadziła słuchaczy w nastrój wysoce muzykalny, wydobywając w swej interpretacyi wszystkie piękności melodyi włoskiej. Nastąpiła potem produkcya skrzypcowa, w której p. Dobrowolska przedstawiła się jako obiecujący talent. Gorące oklaski zdobył młody pianista p. Przeorski za efektownie i z brawurą odegraną fantazyę z „Rigoletta". Na dalszy cykl programowy złożyły się popisy uczennic prof. Horbowskiego. Ogólny zaś wynik był chlubnem świadectwem metody i sposobu stawiania głosu przez tego uznanego pedagoga. Prześliczny materyał głosowy zaprezentowała p. Meyerówna, rozwijając w szeregu pieśni i aryj operowych wiele poczucia muzykalności i celowo używanych akcentów. Jestto talent niepowszedni, posiadający warunki poważnej przyszłości.

Panna E. Pisarska podbiła audytoryum wdziękiem interpretacyi wokalnej, która wsparta rutyną doprowadzić może młodą amatorkę do poważnych rezultatów.

Wreszcie jako trzecia w tym komplecie p. Holzmüller odśpiewała z wielkiem przejęciem aryę z „Favority", w szczegółach dając dowody poważnego studyum technicznego, na które głos jej w pełni zasługuje.

Produkcyi dopełnili pp. Zopoth i Pawlikowski rytmicznem i precyzyjnem wykonaniem głównej aryi Faurea „Crucifixus". Akompaniował do śpiewu prof. Bylicki, któremu za zorganizowanie pięknego koncertu uczestnicy zebrania szczerą złożyli podziękę.

Zakład czyszczenia miasta. Od 1 stycznia b. r. jest w użyciu nowy sposób czyszczenia miasta, polegający na tem, że gmina sama podjęła się wywożenia z kamienic śmieci i zmiotków. Jak wiadomo, w tym celu gmina sprawiła blaszane skrzynki, które umieszczone zostały w podworcach kamienic, skąd co dzień przez wozy miejskie są zabierane, a zawartość ich wysypywana na gruntach za rogatką mogilską, za rzeźnią miejską i dla wyrównania terenu po jednej stronie gościńca na błoniach miejskich. Obecnie oprócz wozu t. zw. „Koprophor" jeździ po mieście 39 furmanek miejskich, które przy obsłudze 78 ludzi zabierają dziennie śmieci i popiół z 260 domów, tak, że przeciętnie każda z furmanek zawróci dziennie 4 do 5 razy.

Lecz system ten nie okazał się ani dosyć praktycznym ani skutecznym, dla tego jak się dowiadujemy, od 1 lutego b. r. w systemie czyszczenia miasta zajdzie zmiana. Mianowicie miasto podzielone będzie na 12 rewirów, a dla każdego rewiru przeznaczone będą dwa nowe wozy nie otwarte, jak dotąd, lecz kryte, aby śmieci przewożone przez ulice nie zanieczyszczały gościńców. Wozy te wykonane zostały w Krakowie, przez stelmacha p. Rozdzeńskiego i kowala p. Brzozdowskiego po cenie 310 koron za wóz. W dalszym ciągu, by dojść do najpraktyczniejszego systemu czyszczenia miasta, sprawionych zostanie pewna ilość zupełnie nowych, o dużej pojemności skrzynek blaszanych na śmieci, a wszelkie dotychczas istniejące po domach doły na śmiecie i popiół zostaną skasowane i zabronione. Zamknięte skrzynki będą codziennie w śródmieściu, a dwa razy tygodniowo na przedmieściach, wywożone z kamienic w zamkniętych wozach i za miastem wypróżniane, poczem napowrót w podworcach domów do użytku umieszczane. Przy tego rodzaju czyszczenia miasta zniknąć powinny wszelkie dotychczasowe braki na tem polu. Do obsługi wozów przyjętych zostanie wielu nowych ludzi, a w stajni strażnicy pożarnej i nowego gmachu dla czyszczenia miasta będzie aż 90 koni pociągowych na cel powyższy.

Wyrób owych nowych, dużych skrzynek blaszanych na śmiecie i popiół, a których potrzeba około 3000, powierzony zostanie wyłącznie firmom krajowym.

Ogień na małą skalę, który za to narobił wielkiego strachu mieszkańcom domu pod l. 7 przy ul Floryańskiej, powstał wczoraj około godz. 4 po południu. Właściciel sklepu na parterze, Izaak Friedmann, chcąc zaświecić gaz przed sklepem, zapalił przypadkowo jakiś fartuch, wiszący na wystawie, od którego zajęły się także inne przedmioty. Ogień ugasił personal sklepowy, straż więc pożarna przyjechała zupełnie niepotrzebnie.

Abstynenci a wybory do Rady państwa Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj przybyła do ministra spraw wewnętrznych deputacya stowarzyszeń abstynenckich z prośbą, aby w dniu wyborów Rady państwa wydał zakaz sprzedaży trunków. Minister oświadczył, że zupełny zakaz szynkowania w niektórych miejscowościach da się może przeprowadzić, ale zakaz ten nie może być powszechnym. Rząd starać się jednak będzie urządzić lokale wyborcze tak, aby znajdowały się zdala od szynków.

Zafantowane futro. Z Nicei telegrafują: Zarząd hotelu „Riviera-palast" zafantował bardzo kosztowne futro ks. Ludwiki Koburskiej, która nie wyrównała w hotelu rachunku, wynoszącego 29.000 franków. Jeżeli futro do 9 lutego nie będzie wykupione, zostanie sprzedane na licytacyi.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi I. szkoły realnej we Lwowie dr. Teofilowi Gerstmanowi z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku order żelaznej korony III. klasy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 23 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 274·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·40. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·50. Węg. Banku hip. po 100 złr 4-prc. 253·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 79·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 47·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 80·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 168·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

Berlin 23 stycznia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za dusze ś. p. kolegów Engelmanna Wacława, Litarowicza Eugeniusza i Chlipalskiego Józefa Kajetana odbędzie się w kościele akademickim św. Anny w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godzinie 9 rano, nabożeństwo żałobne, na które Chór akademicki zaprasza Rodziny i Kolegów.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.